


*Aleksandra Horecka*  
Uniwersytet Warszawski

### **Kratyzm Władysława Witwickiego<sup>1</sup>**

W nagłówku jednego ze swych listów do ucznia – Andrzeja Nowickiego – Władysław Witwicki nazywa siebie „Kratoklesem”<sup>2</sup>. Adresat listu pisze po latach: „Sądzę, że słowo to było czymś więcej, niż tylko zwykłym przekładem imienia Władysław na język grecki. Witwicki był przecież twórcą oryginalnej teorii psychologicznej, którą nazwał kratyzmem. W związku z tym słowo „Kratokles” zawiera w sobie dodatkowe znaczenie: twórca »kratyzmu«”<sup>3</sup>. Na podstawie prac Witwickiego można stwierdzić, że teoria kratyzmu odgrywa kluczową rolę w wielu innych koncepcjach Autora – i to nie tylko w teoriach psychologicznych, ale także w filozoficznych – w teorii poznania, filozofii nauki, semiotyce i estetyce. W niektórych teoriach tkwi *explicite*, w innych – *implicite*. Sam twórca kratyzmu przywiązywał do swej koncepcji ogromne znaczenie. Świadczy o tym chociażby fragment jego listu z Wiednia z 18 lutego 1902 roku do Mistrza – Kazimierza Twardowskiego:

Filozofią tak czy tak będę się zajmował, bo mi nie tyle na katedrze zależy, ile na rozwinięciu własnego poglądu na świat i działanie

---

<sup>1</sup> Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012 - 2016.  **NARODOWY PROGRAM  
ROZWOJU HUMANISTYKI**

<sup>2</sup> W. Witwicki., *Listy Władysława Witwickiego z lat 1939 - 1947* (inedita), (red. A. Nowicki), „Euhemer – Przegląd religioznawczy”, 22, 1978, nr 2 (108), s. 3-21, (list nr 1 z 4 marca 1939 roku), s. 4.

<sup>3</sup> A. Nowicki, *Kratokles wśród fosforów. Grecja Władysława Witwickiego*, „Meander”, 1978, 11-12, s. 513.

człowieka. To, co na pierwszym roku „kratyzmem” nazywał. I wtedy warto będzie pisać rozprawę, albo zobaczę, że oni myśleli tak, jak i ja – a wtedy pisać tej pracy nie będę, tylko się wezmę do czegokolwiek innego. Dlatego miałem tę właśnie pracę na myśli, bo pragnąłbym tak szereg analiz przeprowadzić różnych kierunków życia psychicznego i w ten sposób dać induktywne podstawy owemu kratyzmowi, o którym Pan Profesor wie z moich czasów akademickich. Wtedy będę miał *ile możliwości* jednolity pogląd na życie duchowe (przynajmniej uczuciowe) człowieka – wtedy klasyfikacja uczuć i ich teoria teleologiczna będzie miała trwałe podstawy, będzie mi jasną paralela pomiędzy naturą a ludzkim życiem uczuciowym. Wtedy będę miał pewien pogląd uzasadniony *ile możliwości* na ludzką naturę. Ale to są na razie marzenia. I tu boję się, czy już tego ludzie dawniej nie myśleli i nie pisali. Nie wiem, czy tego samego poglądu nie znalazłbym może w innej formie u Spinozy, Nietzschego lub gdzie indziej. I dlatego ze Spinozą muszę się dłużej zaznajomić [...]. W tej myśli w tych i innych formach chciałem rozpocząć pracę o komizmie, ale gdyby pan Profesor uważał, że byłby lepszy jakiś inny – to proszę mi łaskawie napisać – a aprobuję go zrobić. Nic na tym nie stracę. I owszem, wejść w inne działy filozofii. Z rozwiązaniem mego tematu przecież mi się nie spieszy. Im dłużej leży w głowie, tym więcej zbieram materiału. Ale powiedziałem przed chwilą, że mi na habilitacji nie tyle zależy, ile na filozofii samej. To nie znaczy, żebym ją sobie lekceważył. Broń Boże – tylko powiadam, że gdybym mimo starań z mej strony nie zdołał się do niej przygotować z powodów ode mnie niezależnych, to i tak w filozofii pracować mam zamiar i będę – bo ona ma dla mnie bezpośrednia wartość<sup>4</sup>.

Powyższy fragment listu świadczy o tym, że Witwicki wiązał z teorią kratyizmu ogromne nadzieje; miała to być w jego zamyśle teoria, stanowiąca podstawę innych koncepcji – tych dotyczących świata, działania człowieka, życia psychicznego człowieka i wartości estetycznej komizmu. Wolno sądzić, że w jej tworzeniu nie inspirował

---

<sup>4</sup> Fragment listu Władysława Witwickiego do Kazimierza Twardowskiego pisanego w Wiedniu w dniu 18 lutego 1902 roku, Archiwum połączonych bibliotek Instytutu Filozofii i Socjologii UW oraz Polskiej Akademii Nauk oraz Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, sygnatura PTF Rps. 02.1, tom XLIII, cz. 1, s. 12-15.

się Witwicki pracami innych autorów – w 1902 roku zamierzał dopiero zbadać, czy teoria ta nie pojawia się czasem w dziełach innych uczonych.

Zalążki teorii kratyzmu widoczne są już w pracy doktorskiej Witwickiego *Analiza psychologiczna ambicji* (1900)<sup>5</sup>, ale za oficjalną datę, narodzin czy też ogłoszenia tej teorii uznaje się 25 lipca 1907 roku, dzień zaprezentowania przez Witwickiego referatu *Z psychologii stosunków osobistych* (1907)<sup>6</sup> na sekcji filozoficznej X Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie. W referacie tym Witwicki wprost nawiązuje już do idei Fryderyka Nietzschego (o którym pisze zresztą – co interesujące – „ten, może najbardziej Polak między filozofami i może najtęższy filozof między Polakami”<sup>7</sup>) oraz Herberta Spencera. Nowicki wskazuje jako źródło kratyzmu Witwickiego także poglądy starożytnego Kalliklesa, będącego bohaterem Platońskiego dialogu *Gorgiasz* (dialog ten w przekładzie Witwickiego i z jego objaśnieniami ukazał się dopiero w 1922 roku; nadmienmy, że kratyzm zawarty jest *implicite* już w objaśnieniach do pierwszego przetłumaczonego przez Witwickiego dialogu Platońskiego *Uczta* (1909)<sup>8</sup>: teorii tej używa Witwicki m.in. do wyjaśnienia zachowania Sokratesa<sup>9</sup>). Zauważmy jednak, że w świetle zacytowanych wyżej fragmentów listu Witwickiego do Twardowskiego, ani pisma Nietzschego, ani Spencera nie były źródłem inspiracji kratyzmu Witwickiego, przynajmniej w czasie, w którym teoria ta powstawała. Być może jednak zainspirowały Witwickiego Platońskie dialogi, a w szczególności *Gorgiasz* – wolno przypuszczać, że czytał je Witwicki jeszcze na studiach, przed 1900 rokiem, gdy uczył się języka greckiego.

---

<sup>5</sup> Por. A. Nowicki, *Witwicki*, Warszawa 1982, s. 71.

<sup>6</sup> W. Witwicki, *Z psychologii stosunków osobistych*, „Przegląd Filozoficzny”, 10, 1907, z. 4, s. 531-537.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 537.

<sup>8</sup> Platon, *Uczta*, [w:] idem, *Uczta, Eutyfron, Obrona Sokratesa, Kriton, Fedon*, przeł. W. Witwicki, Warszawa 1988, s. 5-164.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 20.

## 1. Pojęcie kratyzmu

W pracy *Analiza psychologiczna ambicji* (1900) termin „kratyzm” nie pojawia się, ale widoczne są w niej załączki późniejszej teorii kratyzmu. Witwicki definiuje ambicję kontekstowo następująco: „człowiek jest ambitny, to znaczy tyle, co: ceni swe podnoszenie się czyli niezależność, równość i wyz szość w stosunku do innych, do siebie samego i do istot i czynników, [...] ceni jeszcze coś innego, mianowicie: ludzkie uznanie, pochwałę, dobrą opinię, sławę, słowem, pewne sądy ludzkie o nim wydane”<sup>10</sup>. Głosi przy tym dwie tezy:

(A.1) W związku z każdym zaspokojeniem ambicji pojawia się przyjemne poczucie siły<sup>11</sup>.

(A.2) Ambicja jest powszechna („Każdy człowiek jest ambitny, tylko nie każdy w tym samym kierunku i stopniu”<sup>12</sup>).

O tezie (A.2) pisze Witwicki, że jest oparta na doświadczeniu<sup>13</sup>. Gdyby przyjąć dodatkowo założenie, że każdy dąży do zaspokajania swojej ambicji, dlatego, że towarzyszy temu przyjemne poczucie siły, można by wtedy powiedzieć, że każdy dąży do przeżywania przyjemnego poczucia siły; można by wtedy sformułować tezę kratyzmu. Tezy tej jednak we wspomnianym artykule Witwicki nie głosi *explicite*. Warto wspomnieć, że w *Psychologii* (1925) ambicja jest traktowana jako instynktowna<sup>14</sup> (a zatem powszechna), złożona, mieszana heteropatyczna dyspozycja uczuciowa<sup>15</sup>.

Terminy „kratyczny” i „kratyzm” został przez Witwickiego utworzone od greckiego słowa „κράτος” („kratos”), oznaczającego siłę, moc, potęgę<sup>16</sup>. Ze słowem tym związane są także wyrazy greckie:

---

<sup>10</sup> Witwicki W., *Analiza psychologiczna ambicji*, „Przegląd Filozoficzny”, 3, 1900, nr 4, s. 38.

<sup>11</sup> Por. *ibidem*, s. 41.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 43.

<sup>13</sup> Por. *ibidem*.

<sup>14</sup> Por. W. Witwicki, *Psychologia*, t. 2, Warszawa 1963, s. 262.

<sup>15</sup> Por. *ibidem*, s. 262.

<sup>16</sup> W. Witwicki, *Z psychologii stosunków osobistych*, op.cit., s. 534.

„κράτεω” („krateo”) – rządzę, panuję, władam, i „κράτιστος” („kratistos”) – najmocniejszy, najpotężniejszy, najdzielniejszy. Moc, o której mowa w teorii Witwickiego, będzie nieodłącznie związana z panowaniem. Zanim zrekonstruujemy znaczenie terminu „kratyczny”, przeanalizujemy koncepcję, w której termin ten się pojawia.

W referacie *Z psychologii stosunków osobistych* (1907) Witwicki głosi następujące tezy:

**(T.1)** Istnieją stany uczuciowe złożone, których ludzie doznają w stosunkach z innymi ludźmi (np. przyjaźń, sympatia, uraza, niechęć, zawiść, nienawiść).

**(T.2)** Istnieją dwa rodzaje stanów emocjonalnych – z jednej strony potrzeba (lub skłonność) do niszczenia, gnębienia i poniżania innych, a z drugiej – do podnoszenia, wspierania i rozwijania innych. Stąd można mówić o dwóch zasadach: ( $Z_1$ ) „Człowiek ma skłonność do poniżania innych” i ( $Z_2$ ) „Człowiek ma skłonność do podnoszenia innych”.

**(T.3)** Zasady ( $Z_1$ ) i ( $Z_2$ ) można wyprowadzić z jednej zasady ( $Z$ ). (Zasady ( $Z$ ) Witwicki nie formułuje *explicite*, ale można by ją wyrazić tak: „Człowiek ma skłonność do przeżywania poczucia mocy, które towarzyszy poniżaniu lub podwyższaniu innych”).

**(T.4)** Zarówno z poniżeniem, jak i podnoszeniem innych łączy się zwykle uczucie przyjemne.

**(T.5)** Uczucie to ma pewne szczególne zabarwienie – człowiek czuje się tak, jakby „sam pokonywał z powodzeniem jakiś opór, [...] jakby sam «innych podwyższał, albo zmuszał spadać»<sup>17</sup>.”

**(T.6)** Owo szczególne zabarwienie stanów poniżania i podwyższania, o którym mowa w (T.5) można nazwać „kratycznym”, tzn. „w wypadkach tych człowiek doznaje «poczucia mocy»<sup>18</sup>.”

**(T.7)** (zał.) Każde uczucie przyjemne łączy się z „«pomiernym zaspokajaniem nadmiaru lub braku»<sup>19</sup>.”

---

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

**(T.8)** (zał.) „Zarówno nadmiar, jak i brak stanowią [...] przedmiotową niemoc danej jednostki”<sup>20</sup>.

**(T.9)** Jeśli prawdą są (T.7) i (T.8), to „każda przyjemność, a więc i ta, którą nam dają wymienione stosunki z ludźmi, towarzyszy istotnie przyrostowi jakiejś obiektywnej mocy danej jednostki”<sup>21</sup>.

**(T.10)** Stany uczuciowe towarzyszące poniżaniu i podnoszeniu innych „dadzą się podciągnąć pod ogólniejsze wspólne pojęcie «poczucie mocy»”<sup>22</sup>.

**(T.11)** Pojęcia nadmiaru i braku występujące w teorii uczuć „podpadają pod wspólne pojęcie «niemoc»”<sup>23</sup>.

**(T.12)** „Ustępowanie nadmiarów lub braków jakichkolwiek będzie przyrostem obiektywnej «mocy» danej jednostki”<sup>24</sup>.

**(T.13)** Przy pewnych obiektywnych przyrostach mocy, a mianowicie w stosunkach z innymi ludźmi, występuje i w subiektywnym stanie uczuciowym zabarwienie kratyczne.

**(T.14)** W stanie wewnętrznym człowieka poniżającego i podnoszącego innych występuje podmiotowo poczucie mocy<sup>25</sup>.

**(T.15)** Stany podnoszenia i poniżania to chwile poczucia mocy, a popęd do nich – to kratyzm podnoszący i poniżający (inaczej: kratyzm dodatni i ujemny).

**(T.16)** Niektórzy ludzie poniżają lub podnoszą samych siebie; stany te także mają zabarwienie kratyczne.

W omawianym artykule termin „kratyzm” nie został precyzyjnie zdefiniowany, w szczególności zastrzeżenie budzi utożsamienie podnoszenia i poniżania z „chwilami poczucia mocy” (w tezie (T.15)). W świetle powyższych tez, „kratyzmem” należałoby chyba nazwać popęd człowieka do przeżywania poczucia mocy *towarzyszącego*

---

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> *Ibidem*.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 535.

podnoszeniu (kratyzm dodatni) lub poniżeniu (kratyzm ujemny) siebie lub innych (Byłaby to owa zasada (Z), o której mowa w tezie (T.3)) Przedstawiona powyżej teoria Witwickiego w wielu punktach jest niejasna. W szczególności Autor – naszym zdaniem – nie dość wyraźnie odróżnia obiektywny nadmiar i obiektywny brak od subiektywnych poczuć nadmiaru i braku oraz obiektywny przyrost mocy od subiektywnego poczucia mocy. Wyraźne odróżnienie obiektywnego przyrostu mocy od subiektywnego poczucia mocy odnajdujemy dopiero w *Psychologii*, w której czytamy:

Sprawę komplikuje często ta okoliczność, że człowiek nie zawsze zachowuje się tak, jakby nim kierowało dążenie do powiększenia rzeczywistej mocy własnej [...] – tylko tak, jak by człowiek dążył do *poczucia mocy*, bez względu na to, czy ono będzie słuszne, czy złudne<sup>26</sup>.

I dalej:

człowiek na ogół omija i unika przykrości, a szuka i zmierza do przyjemności. Ta dyspozycja jednak nie jest jednoznaczna z dążeniem do większej mocy życiowej jednostki lub gatunku – jest bliskoznaczna z dążeniem do *poczucia mocy*. Ono raz bywa prawdziwe, raz mylne<sup>27</sup>.

Zauważmy, że Witwicki w artykule *Z psychologii stosunków osobistych* (1907) dokonuje „rozszerzenia” kratyzmu – kratyczne są nie tylko stany uczuciowe przeżywane wobec innych ludzi, ale także stany przeżywane wobec samego siebie. W dyskusji nad referatem jeden ze słuchaczy zwraca uwagę na to, że teoria kratyzmu „mogłaby w swych konsekwencjach uzyskać niemałe znaczenie dla etyki i socjologii”<sup>28</sup>. Witwicki jednak oponuje – „nie idzie mu [...] o położenie podstaw dla etyki lub socjologii”<sup>29</sup>. Stwierdza także, że jego badania nie mają związku z „metafizycznie zabarwionymi poglądami Nietzschego”<sup>30</sup>. Można powiedzieć, że chociaż Witwicki pierwotnie nie zamierzał

---

<sup>26</sup> W. Witwicki, *Psychologia*, t. 2, op. cit., s. 107.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 108.

<sup>28</sup> W. Witwicki, *Z psychologii stosunków osobistych*, op. cit., s. 537.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

rozszerzać teorii kratyizmu na inne dziedziny, rozszerzenia takiego jednak dokonał. Uczucia kratyczne zjawiają się nie tylko w relacji człowieka do siebie samego i w relacjach z innymi ludźmi, ale także wobec przyrody – obiektów nieożywionych i innych istot żywych – a także wobec Boga<sup>31</sup>. Nie zapominajmy jednak, że w dyskusji Witwicki deklaruje że

nie sprowadza bynajmniej wszystkich popędów do żądzy mocy, ani też nie twierdzi, jakobyśmy zawsze świadomie do mocy dążyli<sup>32</sup>.

## 2. Kratyizm w psychologii

Teoria kratyizmu stanowi podstawę Witwickiego teorii uczuć tzw. heteropatycznych oraz klasyfikacji tychże uczuć. Tezy zawarte w *Psychologii* są następujące (teza kratyizmu to teza (P.4)):

**(P.1)** Zawsze, gdy spotykamy drugą istotę żywą (w tym: osobę), odnosimy pewne wrażenie *W*.

**(P.2)** We wrażeniu *W* doniosłą rolę odgrywają odczucia:

(a) mocy życiowej spotkanej istoty oraz

(b) jej przyjaznego lub wrogiego stosunku do nas<sup>33</sup>.

**(P.3)** W zetknięciu z istotą żywą od razu odczuwamy:

(a) jej stopień mocy w stosunku do naszej własnej mocy (czy osoba jest silniejsza od nas, nam równa, czy od nas słabsza) oraz

(b) jej przyjazny lub wrogi stosunek do nas.

**(P.4)** „Każdy człowiek unika poczucia poniżenia, a zmierza do tego, żeby uzyskać poczucie mocy”<sup>34</sup> (teza kratyizmu).

**(P.5)** Odczucia wymienione w (P.3) przy założeniach (P.4) determinują nasz stosunek do spotkanej istoty.

---

<sup>31</sup> *Dobra nowina według Mateusza i Marka*, (przełożył i opracował W. Witwicki), Warszawa 1958.

<sup>32</sup> W. Witwicki, *Z psychologii stosunków osobistych*, op. cit., s. 537.

<sup>33</sup> Por. W. Witwicki, *Psychologia*, t. 2, op. cit., s. 182.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 185.



**(P.6)** Istnieje sześć rodzajów uczuć heteropatycznych (czyli żywionych wobec jakiejś istoty żywej (w szczególności: osoby):

1. uczucia żywione wobec silniejszych życzliwych,
2. uczucia żywione wobec równych życzliwych,
3. uczucia żywione wobec słabszych życzliwych,
4. uczucia żywione wobec silniejszych wrogów,
5. uczucia żywione wobec równych wrogów,
6. uczucia żywione wobec słabszych wrogów.

**(P.7)** Istnieją cztery zasadnicze rodzaje skłonności heteropatycznych:

1. skłonność do poniżania drugich,
2. skłonność do poniżania siebie,
3. skłonność do podwyższania drugich,
4. skłonność do podwyższania siebie<sup>35</sup>.

**(P.8)** Uczucia żywione w stosunku do jednej i tej samej istoty żywej  $O$  mogą być mieszane, tzn. np. pod pewnym względem  $S_1$  traktujemy  $O$  jako silniejszego życzliwego, a pod innym względem  $S_2$  – jako słabszego wroga, stąd istnieją stany i dyspozycje heteropatyczne mieszane (np. miłość, poczucie moralne, religijność, skłonność artystyczna).

Zauważmy, że powyższa teoria jest teorią nie tylko uczuć żywionych przez człowieka do innego człowieka, ale także żywionych przez człowieka do zwierzęcia, a także do samego siebie<sup>36</sup>. Zwróćmy też uwagę na to, że stosunki międzyludzkie (a zapewne i relacje między ludźmi i zwierzętami) skłonny jest Witwicki ujmować w kategorii walki. Czytamy w *Psychologii*:

Toczy się między ludźmi ustawiczna walka na tym tle, ciągle współzawodnictwo i zapasy. Każdy tak się zachowuje, żeby nie być na dole, tylko bądź to czuć się na równi z innymi, bądź też czuć się wyżej od drugich<sup>37</sup>.

---

<sup>35</sup> W. Witwicki, *Psychologia*, t. 2, op. cit., s. 181-295.

<sup>36</sup> W. Witwicki, *Psychologia*, t. 2, op. cit., s. 181.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 186.

Wymienione powyżej tezy (P.1) – (P.8) znajdują w podręczniku *Psychologia* uszczegółowienie. Witwicki dokładnie omawia (na ponad stu stronach) uczucia i skłonności poszczególnych rodzajów. I tak np. w wypadku uczuć żywionych wobec równych życzliwych omawia uczucie przyjaźni, a wymieniwszy wszystkie składniki przyjaźni<sup>38</sup>, definiuje ją jako

stosunek solidarny między jednostkami nie o wiele różnej mocy, które życzą sobie dobrze i przez to są dla siebie nawzajem podporą i cennym źródłem przyjemności<sup>39</sup>.

Charakteryzuje także Witwicki objawy przyjaźni a także pewne zachowania ludzkie, które przyjaźni szkodzą. Zauważmy, że w definicji przyjaźni pojawia się termin „moc”, stanowiący element teorii kratyizmu, a bycie „stosunkiem między jednostkami nie o wiele różnej mocy” to cecha konstytutywna przyjaźni. W kategoriach kratyizmu definiuje Witwicki także wszystkie pozostałe rodzaje stosunków, uczuć i skłonności heteropatycznych. Pojęcie poczucia mocy wykorzystuje Witwicki dziesiątki razy w najróżnorodniejszych teoriach wyjaśniających różnorodne zjawiska: zachowania, uczucia i skłonności (dyspozycje) człowieka, zarówno te spotykane zazwyczaj, jak i spotykane rzadziej (np. okrucieństwo, sadyzm, ascetyzm, nieśmiałość, zarozumialstwo, depresję, masochizm).

W kategoriach mocy określa Witwicki także poszczególne etapy życia człowieka. W *Pogadankach obyczajowych* czytamy, że

ludzie na początku i na końcu swojego życia przechodzą okres niemocy, a dzieci mają w okresie, kiedy są w pełni sił. W okresie

---

<sup>38</sup> Składniki przyjaźni to: przekonanie, że drugi reprezentuje pewną znaczną moc na jakimś punkcie, który cenimy w ludziach (czyli odczucie znacznej mocy cenionej w drugim człowieku); przekonanie, że druga osoba jest dla nas przyczyną stanów przyjemnych; przekonanie o życzliwości drugiej osoby dla nas; solidarność z drugą osobą (stwarzająca wzajemnie zaufanie) i płynąca stąd gotowość do usług i ofiar składanych z wewnętrznej potrzeby; lojalność i delikatność (czyli obawa, by nie wyrządzić drugiej osobie krzywdy ani przykrości), W. Witwicki, *Psychologia*, t. 2, op. cit., s. 193-196.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 196.

niemocy niemowlęcej zdani są na troskę i opiekę swoich rodziców, a w niemocy starczej ratują ich własne dzieci<sup>40</sup>.

Starość i niedołęstwo – to „niemoc podobna do niemowlęcej”<sup>41</sup>.

W pracach Witwickiego odnajdujemy dziesiątki portretów psychologicznych najróżnorodniejszych osób realnych i postaci fikcyjnych. Autor *Psychologii* celuje w interpretowaniu psychologicznym najróżnorodniejszych dokumentów psychologicznych (czyli takich trwałych wytworów człowieka, z których odbiorca może się czegoś dowiedzieć o życiu psychicznym pewnej osoby), m.in. dzieł sztuki: literackich, poetyckich, dramatycznych, rzeźbiarskich, malarskich, tanecznych itd. Uważa, że nieodzownym elementem opisu dzieła sztuki jest jego wytłumaczenie psychologiczne<sup>42</sup>, czyli psychologiczna interpretacja: jakie przeżycia i dyspozycje twórcy lub wykonawcy dzieło wypowiada (objawia) i jakie przeżycia wzbudza w odbiorcy. Witwicki dokonuje także interpretacji psychologicznej dzieł filozoficznych i religijnych – traktuje jako dokumenty psychologiczne i dokumenty epoki m.in. pisma Platona, Lukiana i Ewangelie według św. św. Marka i Mateusza.

Istotnym elementem sporządzanych przez Witwickiego psychologicznych charakterystyk różnych postaci jest określenie typu ich skłonności heteropatycznych i rodzaju uczuć heteropatycznych żywionych wobec innych ludzi. W tych kratycznych kategoriach wyjaśniania Witwicki zachowania poszczególnych osób. Z jednej więc strony rekonstruuje Witwicki ludzkie skłonności i dyspozycje na podstawie zachowań tych osób (Osoba *O* ma skłonność *S* (lub przeżywa uczucie *U*), ponieważ zachowuje się tak a tak) z drugiej – wyjaśnia te zachowania w kategoriach kratycznych uczuć i skłonności (Osoba *O* zachowuje się tak a tak, ponieważ ma skłonność *S* (lub przeżywa uczucie *U*)). I tak np. charakteryzując Platona w pracy *Platon jako pedagog* (1947) Witwicki pisze, że filozof ten był ambitny i żądny

---

<sup>40</sup> W. Witwicki, *Pogadanki obyczajowe* (1957), Warszawa 1960, s. 72.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 72.

<sup>42</sup> Por. Platon, *Ion*, przeł. W. Witwicki (1921), [w:] idem, *Ion, Charmides, Lysis*, przeł. W. Witwicki, Kęty 2002, s. 12 (przypis 2. W. Witwickiego).

władzy, chciał narzucać wolę otoczeniu, gardził tłumem, posiadał głęboką potrzebę kierowania ludźmi i trzymania ich w karbach<sup>43</sup>. Jego skłonności do podwyższania siebie znalazły wyraz w jego systemie filozoficznym.

Z kolei Sokratesa charakteryzuje Witwicki w objaśnieniach do Platońskich dialogów. We wstępie do *Uczty* czytamy o Sokratesie co następuje:

Główna sprężyna. Taka już była dziwna natura w tym młodym człowieku. Prawie królewska dusza w ciele ulicznika. Potrzeba władania, mocy, wyższości nad otoczenie i nad własne popędy. [...] Potrzebował poczucia mocy tak bardzo, że nie umiał pójść po nie utartą drogą kariery, popod poniżające jarzmo zabiegów o względy ludzkie. Potrzebował poczucia mocy tak bardzo, że mu ubliżały we własnych oczach zrywające się w nim pragnienia młode i ambicje, które duszę opanowywać zwykły. Opanowania wszelkiego się wstydził i nie znośił. On *sam* panować musiał. [...] Dla poczucia mocy ciągły gwałt zadawać musiał swojej młodej, namiętnej duszy; musiał jej serdeczne krzyki dławić, bo się bał śmieszności przed sobą i poczucia poniżenia nieumyślnego przed drugimi<sup>44</sup>.

Sokratesa cechowała – zdaniem Witwickiego – ambicja czyli

potrzeba niezależności, równości, wyższości w stosunku nie tylko do drugich ludzi, ale przede wszystkim do czynników znajdujących we własnym wnętrzu, a nawet w stosunku do czynników nieosobowych, o ile je człowiek personifikuje<sup>45</sup>,

a inaczej jeszcze: poczucie własnej godności, szlachetna duma. Sokrates miał kult dla rozumu, ponieważ czuł, że rozum „daje człowiekowi wyższość nad otoczeniem i nad sobą samym w słabej chwili”<sup>46</sup>.

---

<sup>43</sup> Por. W. Witwicki, *Platon jako pedagog*, Warszawa 1947, s. 7 oraz 17-18.

<sup>44</sup> Platon, *Uczta*, op. cit., s. 19-20.

<sup>45</sup> Platon, *Kriton*, przeł. W. Witwicki (1920), [w:] idem, *Uczta, Eutyfron, Obrona Sokratesa, Kriton, Fedon*, op. cit., 344.

<sup>46</sup> Platon, *Uczta*, op. cit., s. 22.

W komentarzach do przetłumaczonych przez siebie Ewangelii św. św. Mateusza i Marka analizuje Witwicki krok po kroku zachowania Jana Chrzciciela, Jezusa Chrystusa i Jego uczniów. Zachowania te są wyjaśniane w kategoriach kratycznych<sup>47</sup>. Analizy psychologiczne postaci Jezusa podsumowuje Witwicki następująco:

Z opowiadań Ewangelisty i poprzez ich treść tak często cudowną wylania się jednak postać człowieka żywego, indywidualność o rysach autentycznych, nie do podrobienia. [...] Postać Jezusa, tak jak ona się nam rysuje w treści Ewangelii, nosi dla psychologa znamiona

---

<sup>47</sup> W komentarzu do *Dobrej nowiny według Mateusza i Marka*, Warszawa 1958, czytamy m.in., że Jezus „czuje się panem ludzi, zwierząt i roślin, a nieuchronnych praw, rządzących rzeczywistością, nie uznaje. Uznaje tylko swoją wolę i wszechmoc Boga, który jest jego Ojcem” (s. 329); „Niepohamowany bezsilny gniew dyktuje tu obelgi, za które w Kazaniu na Górze groziło piekło każdemu. Wyrok potępienia wydany w formie ogólnej i skrajnej bez przesłuchania i obrony i bez litości i bez miłosierdzia. Wzmoczone poczucie mocy i godności boskiej, która zamiast uznania i poddania się, napotykała na opór i krytykę” (s. 338); „U uczniów odzywa się ambicja. W królestwie nieba mają być jakieś rangi, stopnie. Pytają Jezusa, komu przypadną stopnie najwyższe” (s. 310); „Jezus obiecuje im w przyszłej, a już niedalekiej epoce, kiedy sam osiągnie chwałę i tron Syna Bożego, uczestnictwo w swej władzy. [...] To jest ta rekompensata i cel, dla którego warto poświęcić wszystko inne. Wielkość i chwała. [...] Nagroda ponętą dla ubogich i zależnych, ale ambitnych. [...] On w tej chwili obiecywał uczniom to, co dla niego samego było celem dążeń : chwałę i odbywanie sądu i moc boską” (s. 318); „Jezus przywołuje ich do porządku po raz drugi. Nie powinni dążyć do awansów między braćmi. Upomnienie jest stylizowane tak, jakby ambitnych miała za karę spotykać degradacja do stanowiska służących” (s. 321); „Naszkicowany tutaj obraz Sądu ostatecznego nie zmieści się w ramach niczyjego widzenia ani słyszenia [...] Wiec te słowa raczej dają wyraz poczuciu potęgi własnej, wzmoczonemu do najwyższego stopnia, a nie rysują konkretnego obrazu, który by się tu wypowiadał” (s. 351); „Jaskrawy widok najgłębszej niemocy nie budził śladu współczucia, tylko śmiech odwetu i nienawiści, nie tłumionej już teraz żadną obawą. Mesjasz ukrzyżowany staje się pośmiewiskiem dla tłumu” (s. 369).

rozszczeplenia, które ujmuje nauka Kościoła o dwóch naturach, boskiej i ludzkiej, złączonej w jego osobie. Psychologia nie może zajmować żadnego stanowiska w sprawie dogmatycznej, czy Jezus był naprawdę i Bogiem i człowiekiem równocześnie [...] Psycholog może tylko stwierdzić, że w relacjach Ewangelisty jest widoczny człowiek, który się czuł i Bogiem i człowiekiem. Tak się wypowiadał i tak działał. Jego istotnym rysem było to przekonanie, że jest synem Boga i namaszczonego, choć utajonym królem nowej epoki, o którym jest mowa u proroków i w psalmach. [...] Miał poczucie nieograniczonej mocy boskiej w oparciu o Boga, swego ojca<sup>48</sup>.

Warto wspomnieć, że według Witwickiego istniejące skłonności i uczucia heteropatyczne, oraz kratyczne relacje międzyludzkie i stosunki społeczne znajdują swoje odzwierciedlenie także w fikcyjnych światach przedstawionych. I tak np. w wypadku mitologii greckiej „wieczny i powszechny antropomorfizm ludzki wyposaża bóstwo w niezwykle czułą ambicję”, kratyzm panujący w środowisku ludzi przeniesiony zostaje w świat przedstawiony bogów olimpijskich<sup>49</sup>.

### 3. Kratyzm w teorii poznania i filozofii nauki

Niezbędnym warunkiem poznania (większości, ale chyba nie wszystkich) przedmiotów jest, według Witwickiego, posiadanie odpowiednich przedstawień tych przedmiotów. Takie przedstawienia, będące swoistego rodzaju obrazami przedmiotów, nazywa autor *Psychologii* „podmiotowymi znakami przedmiotów”<sup>50</sup>. Przedstawiać można sobie przedmioty istniejące i nieistniejące, stąd istnieją przedstawienia, a dokładniej wyobrażenia spostrzeżeniowe, odtwórcze i wytwórcze. Wyobrażenia takie są zawsze pewnymi widokami pewnych przedmiotów istniejących bądź nieistniejących. O tych

---

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 377-378.

<sup>49</sup> Lukian z Samosaty, *Dialogi wybrane*, przeł. W. Witwicki, Wrocław–Warszawa 1949, s. 54 (objaśnienia W. Witwickiego do jednego z Lukianowskich dialogów).

<sup>50</sup> W. Witwicki, *Psychologia*, t. 1, op. cit., s. 76.

wyobrażeniach Witwicki twierdzi, że są tzw. układami spoistymi<sup>51</sup>. W *Psychologii* odnajdujemy dwa różne określenia układu spoistego:

**(D.1)** Układ spoisty<sub>1</sub> to „całość zbudowana z elementów pewnych i stosunków pomiędzy nimi”<sup>52</sup>.

**(D.2)** Układ spoisty<sub>2</sub> to „to, co przy zmianie jakości elementów składowych zostaje niezmienione, jednakie”<sup>53</sup>.

Witwickiego koncepcja układu spoistego rodzi pewne trudności. Jako przykłady układów spoistych podaje bowiem autor zarówno pewne wyobrażenia (widok twarzy znajomego, melodia), jak i pewne rzeczy – przedmioty tych wyobrażeń (wiersz, zwrotka, piątka karciana). Wolno sądzić, że układami spoistymi są jednak wyobrażenia, a nie ich przedmioty, w podręczniku *Psychologia* czytamy bowiem:

Psychologia nie interesuje się tym, czy istnieją naprawdę przedmioty, rzeczy, osoby, czy istnieją cechy, czy tej strukturze naszych układów wrażeńiowych odpowiada coś w rzeczywistości, czy też jest to tylko nasz sposób ujmowania rzeczywistości, która jest naprawdę inna, czy może nic w ogóle jej nie odpowiada. Tymi pytaniami zajmuje się teoria poznania<sup>54</sup>.

Definicje (D.1) i (D.2) wyznaczają dwa różne pojęcia układu spoistego. Układ spoisty<sub>1</sub> to pewne wyobrażenie spostrzegawcze, wytwórcze lub odtwórcze, natomiast układ spoisty<sub>2</sub> to tylko jakaś część wyobrażenia, coś, co zostało z wyobrażenia wyabstrahowane. Na to, czym może być układ spoisty<sub>2</sub>, rzuca pewne światło wypowiedź Autora na temat transpozycji, czyli wymiany pewnych składników

---

<sup>51</sup> Witwicki przejmując termin z języka niemieckiego „Gestalt” w znaczeniu nadanym mu przez Otto Höflera i tłumaczy ten termin na język polski jako „układ spoisty”. O harmonijnych, zamkniętych całościach o przejrzystej budowie, całościach organicznie powiązanych, które potem nazwane są przez Witwickiego „układami spoistymi” mowa jest w pismach wcześniejszych, m.in. w W. Witwicki, *O stosunku natury do sztuki (1906)*, [w:] A. Nowicki, *Witwicki*, op. cit., s. 201-210.

<sup>52</sup> W. Witwicki, *Psychologia*, t. 1, op. cit., s. 210.

<sup>53</sup> *Ibidem*, t. 1., s. 210.

<sup>54</sup> *Ibidem*, t. 1., s. 226.

układów spoistych na inne składniki, która jest możliwa w wypadku układów spoistych wzrokowych i słuchowych. Otóż melodia może być zagrana na różnych instrumentach, widok – przedstawiony w obrazach różnego typu (np. w obrazie olejnym, akwareli, pastelu, akwaforcie, drzeworycie, fotografii, rysunku węglem, ołówkiem, piórkim), a litera „A” – napisana różnymi czcionkami. Witwicki wymienia melodię, widok i literę „A” jako układy spoiste<sup>55</sup>. Zauważmy, że nie są to jednak wyobrażenia-egzemplarze, ani nawet wyobrażenia-typy pojęte jako zbiory wyobrażeń-egzemplarzy. Są to zapewne pewne powszechniki, pewne idealne schematy wyabstrahowane z wyobrażeń-egzemplarzy i wszelkim takim wyobrażeniem-egzemplarzem wspólne.

Skoncentrujmy się teraz na roli układów spoistych. Otóż przedstawienia zawierające układy spoiste są – by tak rzec – uporządkowanymi ujęciami przedmiotów. A rola ich polega na tym – jak można wnioskować z *O stosunku natury do sztuki (1906)*<sup>56</sup> – że dzięki nim człowiek nie gubi się w chaosie rzeczywistości, ujmuje bowiem pewne elementy tego chaosu i wiąże je w „grupę organicznie związaną”<sup>57</sup>, „ujawnia całości w chaosach, które nastrecza przyroda”<sup>58</sup>. Jak pisze Nowicki, wobec chaosu człowiek czuje się słaby i bezradny<sup>59</sup>. Uporządkowane, niechaotyczne ujmowanie przedmiotów sprawia, że człowiek „nabiera” mocy i nie jest już słaby i bezradny wobec otaczającej go przyrody. Wolno sądzić, że dotyczy to także zwierząt. Witwicki pisze, że przeżywanie podmiotowych znaków przedmiotów jest warunkiem koniecznym (ale nie dostatecznym) tego, aby zwierzę utrzymało się przy życiu w naturze i żeby mogło działać. Zauważmy jednak, że przeżywanie takich uporządkowanych wyobrażeń jest wprawdzie warunkiem koniecznym tego, aby człowiek działał świadomie, ale nie jest warunkiem tego, aby utrzymał się przy życiu, ludzie

---

<sup>55</sup> *Ibidem*, t. 1., s. 210.

<sup>56</sup> W. Witwicki, *O stosunku natury do sztuki (1906)*, op. cit., s. 206.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 206.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 212.

<sup>59</sup> Por. A. Nowicki, *Witwicki*, op. cit., s. 75.



mogą bowiem – w przeciwieństwie do zwierzęcia – liczyć na opiekę innych przedstawicieli swojego gatunku.

Przeżywanie odpowiednich podmiotowych znaków przedmiotów, czyli pewnych przedstawień jest nie tylko warunkiem koniecznym uzmysłowienia sobie przedmiotu i działania – nawet instynktownego – ale także poznania przedmiotu. Według Witwickiego, poznanie pewnej grupy przedmiotów jest zadaniem każdej nauki, a:

Poznać jakikolwiek przedmiot i znać go, znaczy: umieć go sobie uprzytomnić i móc o nim wydać możliwie wiele sądów prawdziwych, innymi słowy: dowiedzieć się, jaki jest pewien przedmiot ze wszelkich względów i, jeśli można wiedzieć, dlaczego jest właśnie taki, jakie znamiona posiada i w jakim stopniu, od czego zależy i co za sobą pociąga i w jakiej mierze. Osiągnięte poznanie pewnej grupy przedmiotów stanowi zupełną wiedzę o nich. Celem nauki jest zdobycie wiedzy<sup>60</sup>.

Zaprezentowane powyżej ujęcie wiedzy nastęrcza wiele trudności, nie będziemy ich jednak analizować. Jak wolno sądzić, Witwicki uznaje wiedzę za rezultat procesu poznania. Jest ona zatem chyba czymś subiektywnym, jednak trudno powiedzieć, czym dokładnie jest – czy jest to raczej zespół pewnych umiejętności podmiotu czy też raczej pewne przedstawienia i sądy. Skądinąd na podstawie innych jeszcze fragmentów *Psychologii*, można wysnuć wniosek, że wiedza to zespół twierdzeń pewnych (w naukach dedukcyjnych) i prawdopodobnych (w naukach empirycznych). O wiedzy pisze Witwicki także co następuje:

Wiadomą jest rzeczą i oczywistą, że wiedza każda stanowi o potędze, o mocy człowieka w walce o byt, a brak wiedzy, ciemnota mści się zwykła – więc nic dziwnego, że zarówno człowiek pierwotny, dawny, jak i niecywilizowany czy cywilizowany współczesny instynktownie wiedzy szuka. Ma bowiem, jak każda żywa istota, wrodzony popęd do zdobycia mocy nad wszystkim, pośród czego żyje<sup>61</sup>.

---

<sup>60</sup> W. Witwicki, *Psychologia*, t. 1, op. cit., s. 10.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 10.

Jak widzimy, Witwicki uznaje twierdzenie:

(\*) Każda istota żywa ma wrodzony popęd do zdobycia mocy i to nad wszystkim pośród czego żyje.

Powstaje pytanie, czy przez owo „wszystko” należy rozumieć – np. w wypadku człowieka – także innych ludzi. Zauważmy też, że jeśli uznamy, że twierdzenie (T.1) jest prawdziwe, trudno będzie wytłumaczyć, dlaczego – zgodnie z tym, co twierdzi Witwicki w innych fragmentach tej samej pracy – większość ludzi „łgnie” do mocnych, którzy im sprzyjają, a niektórzy wywyższają innych, a nie siebie: czyżby pierwotny popęd zanikł albo wypaczył się?

Witwicki utrzymuje, że skoro prawdziwe jest twierdzenie (\*) i skoro wiedza pozwala zdobyć moc każdemu człowiekowi, to każdy człowiek instynktownie szuka wiedzy. Wniosek jednak ani nie wynika z przesłanek, ani nie jest prawdziwy: zdobywać moc można bowiem nie tylko dzięki wiedzy, a i nie wszyscy ludzie instynktownie wiedzy szukają.

Szczególną rolę w każdej nauce odgrywają pojęcia. W pracy *Psychologia a wojsko* (1938) Witwicki wypowiada się na temat roli pojęć psychologicznych. Jednak poczynione przez Autora uwagi można z powodzeniem odnieść do jakichkolwiek pojęć dowolnej dyscypliny naukowej. Otóż pojęcia umożliwiają orientację w pewnej dziedzinie, spostrzeganie najróżnorodniejszych jej przedmiotów oraz formułowanie praw<sup>62</sup>. Okazuje się, że zgodnie z poglądami wyrażonymi w *O stosunku nauki do sztuki*, pojęcia – czyli przedstawienie nieobrazowe, w którym „za każdym razem to samo mamy na myśli i wiemy, co”<sup>63</sup> – umożliwiają człowiekowi opanowanie przyrody, które z kolei daje człowiekowi poczucie mocy. W nauce, na która składają się m.in. pojęcia, „wypowiada się dusza ludzka, która [...] wiedzieć pragnie [...]. Chce organizować i zdobywać środki do opanowania rzeczywistości”<sup>64</sup>. Jak zatem widzimy, pojęcia odgrywają rolę

---

<sup>62</sup> Por. W. Witwicki, *Psychologia a wojsko*, Warszawa 1938, s. 18.

<sup>63</sup> W. Witwicki, *Psychologia*, t. 1, op. cit., s. 369.

<sup>64</sup> W. Witwicki, *O stosunku nauki do sztuki*, „Nauka Polska”, 3, 1920, s. 58.

kratyczną, są środkami do zdobycia wiedzy i w rezultacie – do zdobycia mocy. Nie jest jednak jasne, jak należy rozumieć Witwickiego „panowanie nad przyrodą”: czy obejmuje ono tylko praktyczne zastosowanie praw do przewidywania różnych stanów rzeczy, czy także formułowanie tych praw, ujmowanie przedmiotów za pomocą pojęć, analizowanie przedmiotów i ich opisywanie (ujmowanie ich elementów i relacji między ich elementami). Środkami do zdobywania wiedzy są – zdaniem Witwickiego, po pierwsze, organy zmysłowe, po drugie, „zdolność do przytomnego, uważnego, krytycznego myślenia”<sup>65</sup>, po trzecie, wrodzona „ciekawość i zdolność do zdziwień i spostrzeżeń”<sup>66</sup> oraz po czwarte, wrodzona obawa przed sprzecznością. Są to zapewne środki umożliwiające tworzenie pojęć, możemy je zatem także uznać za środki kratyczne, za środki służące zdobywaniu mocy. Zauważmy, że mamy tu do czynienia z pewnym łańcuchem powiązanych ze sobą obiektów: wymienione wyżej cztery dyspozycje warunkują możliwość tworzenia przez człowieka pojęć, które z kolei umożliwiają mu tworzenie praw, dzięki którym może przewidywać różne stany rzeczy. A owo przewidywanie jest tożsame z opanowaniem przyrody. Wszelki środek służący do tego ostatniego celu byłby kratyczny, jako służący do celu, jakim jest zdobycie mocy. Witwicki uważa, że niektórzy ludzie mają silniejsze lub słabsze skłonności, które ich automatycznie „chronią od błędu, a prowadzą do prawdy”<sup>67</sup>. Wolno sądzić, że ci, których wspomniane dyspozycje są silniejsze, są szczególnie predysponowani do zdobywania wiedzy i uprawiania nauki. Witwicki wprost pisze o tym sensie, że nie każdy w równym stopniu nadaje się na naukowca. Ponieważ wiedza daje poczucie mocy, otrzymujemy w konsekwencji tezę, której Witwicki wprost nie głosi (ale która z jego koncepcji wynika), mianowicie że pewne osoby są szczególnie predysponowane do zdobycia poczucia mocy, a niektóre – nie. Jeżeli okazałoby się, że skłonności te są wrodzone,

---

<sup>65</sup> W. Witwicki, *Psychologia*, t. 1, op. cit., s. 10.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 11.

otrzymalibyśmy w rezultacie tezę o elitarności nauki i elitarności – powiedzmy – kratycznej: nie każdy w równym stopniu zdolny jest zdobyć poczucie mocy. Nasuwa się skojarzenie z Nietzscheańskiej koncepcji panów i niewolników – wszak u Nietzschego „moc” nie jest równo rozdzielona. Różnica jednak polega m.in. na tym, że kratyzm Witwickiego ma wyraźny rys intelektualny, którego brakuje w koncepcji woli mocy Nietzschego.

#### 4. Kratyzm w estetyce

Wątki kratyczne w estetyce odnajdujemy w Witwickiego teorii działalności artystycznej, teorii przeżycia estetycznego i estetycznej wartości i teorii dzieła sztuki.

Otóż jeżeli chodzi o sztukę pojętą jako działalność artystyczną zmierzająca do stworzenia pewnego dzieła, to jest ona – zdaniem Witwickiego – pod wieloma względami podobna do nauki rozumianej jako działalność zmierzająca do zdobycia wiedzy. Zarówno bowiem artyści, jak i uczeni „umieją z chaotycznego, surowego materiału, jakie im doświadczenie nastrecza, stwarzać całości porządne, zorganizowane”<sup>68</sup>. Artysta – podobnie jak naukowiec – tworzy pewne harmonijne całości, o ile jednak ten drugi dąży do zdobycia wiedzy, a zatem do sformułowania sądów prawdziwych, o tyle ten pierwszy dąży do stworzenia pięknych przedmiotów, niekoniecznie wiernych rzeczywistości. Co więcej, zdaniem Witwickiego, naśladowanie natury w sztuce nie tylko nie jest pożądanym, ale nie jest nawet możliwe.

Witwicki uważa, że wszelkie dzieła sztuki tak odtwarzające, jak i nieodtwarzające, zawierają układy spoiste. Można więc przypuszczać, że zarówno ich twórcom, jak i odbiorcom dają poczucie mocy. O ile twórcy przeżywają poczucie mocy z tego powodu, że takie spoiste układy stworzyli, a zatem zapanowali nad pewnym światem rzeczywistym lub fikcyjnym, o tyle odbiorcy czerpią poczucie mocy z obcowania z dziełami sztuki.

---

<sup>68</sup> W. Witwicki, *O stosunku nauki do sztuki*, op. cit., s. 55.

Autor *Psychologii* stwierdza, że pośród układów spoistych istnieją także układy spoiste dobrze zamknięte. Są to takie układy, że dodanie do nich czegokolwiek lub ujęcie z nich czegokolwiek sprawia, że zmienia się ich jakość<sup>69</sup>. Te zamknięte układy spoiste posiadają zdolność wzbudzania przeżyć estetycznych:

elementarna przyjemność estetyczna, dana w obcowaniu z dobrze zamkniętym układem spoistym, jest właściwie przyjemnym poczuciem mocy<sup>70</sup>.

Jak wskazuje Andrzej Nowicki – uczeń Witwickiego i wybitny znawca zarówno jego artystycznej jak i naukowej twórczości – w koncepcji Witwickiego układy spoiste dobrze zamknięte podobają nam się dlatego, że wzmagają nasze poczucie mocy<sup>71</sup>. Możemy powiedzieć, że pewne układy spoiste dzięki pewnym własnościom strukturalnym zyskują pewną potencjalną własność wzmagania w odbiorcach poczucia mocy, czyli zdolność oddziaływania w pewien sposób na człowieka<sup>72</sup>. Oczywiście, aby dobrze zamknięty układ spoisty rzeczywiście wzmagał poczucie mocy, muszą być spełnione także inne warunki: podmiotowe i sytuacyjne, m.in. podmiot musi mieć możliwość uchwycenia całości struktury takiego obiektu. Tym samym koncepcja kratyzmu zostaje wpisana w teorię przeżyć estetycznych i estetycznych wartości. Piękne są te przedmioty, które prowokują postawę estetyczną i wywołują dodatnie uczucia estetyczne proste<sup>73</sup>, czyli wzmagają nasze poczucie mocy.

---

<sup>69</sup> Por. W. Witwicki, *Psychologia*, t. 2, op. cit., s. 123.

<sup>70</sup> *Ibidem*, t. 2., s. 124.

<sup>71</sup> A. Nowicki, *Witwicki*, op. cit., s. 74-75.

<sup>72</sup> Tym samym, posiadanie przez przedmiot struktury pewnego rodzaju jest przedmiotowym warunkiem przeżycia przez odbiorcę tego przedmiotu poczucia mocy. Tym samym teoria struktury obiektu zostaje powiązana z Witwickiego psychologiczną teorią kratyzmu, według której dążenie do poczucia mocy jest podstawą całego życia psychicznego człowieka. Por. także A. Nowicki, *Ibidem*, s. 73-74.

<sup>73</sup> Por. W. Witwicki, *Psychologia*, t. 2, op. cit., s. 281.

W terminach kratyzmu określa Witwicki także wartość estetyczną komizmu, czyli śmieszności. Na podstawie *Psychologii* można komizm zdefiniować następująco: komizm to zdolność do wywoływania w odbiorcy nastawionym estetycznie śmiechu z czegoś lub kogoś, będącego wyrazem radości z nagłego lub przejrzystego

niemocnego wyglądu pewnej osoby lub rzeczy, której widoczna niemoc nie budzi silnego współczucia, zgrozy, wstrętu<sup>74</sup>.

Zazwyczaj – jak uważa Witwicki – komizm wymaga pewnego «tła», przedmiot komiczny wcześniej wygląda mocno lub przybiera pozory mocnego. Komizm jest tym silniejszy, im większy kontrast między wcześniejszą pozorną lub rzeczywistą mocą pewnego przedmiotu i późniejszą jego niemocą. Witwicki przytacza dziesiątki przykładów śmiesznych osób i rzeczy – bohaterów najróżnorodniejszych dzieł sztuki. Definiuje także żart – jako czynność artystyczną polegająca na stworzeniu widowiska komicznego lub samo to widowisko komiczne będące wytworem owej czynności.

## 5. Kratyzm w teoriach semiotycznych

Witwicki bada trzy nierozłączne grupy obiektów semiotycznych: (1) obiekty psychosemiotyczne (objawy, warunki zjawisk psychicznych oraz informacje o nich), (2) znaki (w tym wyrażenia językowe, czyli m.in. terminy) i (3) podobizny. Teoria kratyzmu leży u podstaw teorii obiektów semiotycznych wszystkich tych rodzajów.

Obiekty psychosemiotyczne uznaje Witwicki z jednej strony za wyrazy uczuć, osobowości i postaw nadawców, a z drugiej strony za narzędzia służące nadawcom do tworzenia stosunków międzyludzkich i do wywoływania w odbiorcach odpowiednich przeżyć i zachowań. Obiekty psychosemiotyczne w pracach Witwickiego są *implicite* klasyfikowane właśnie ze względu na to, jakie «kratyczne» osobowości, uczucia, dyspozycje nadawców wyrażają i z jakimi «kratycznymi» zamiarami są tworzone. I tak – podziałowi uczuć heteropatycznych na

---

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 213.

uczucia wobec (a) życzliwych silniejszych, (b) życzliwych równych, (c) życzliwych słabszych, (d) nieprzyjaciół silniejszych, (e) nieprzyjaciół równych i (f) nieprzyjaciół słabszych, odpowiada analogiczny podział w obrębie obiektów psychosemiotycznych na obiekty wyrażające uczucia wobec (a) życzliwych silniejszych, (b) życzliwych równych itd. Podobnie, podziałowi skłonności heteropatycznych na skłonność do (a) poniżania drugich, (b) poniżania samego siebie, (c) podwyższania drugich i (d) podwyższania samego siebie, odpowiada analogiczny podział w obrębie obiektów psychosemiotycznych wyrażających skłonności heteropatyczne: na wyrażające skłonności do (a) poniżania drugich, (b) poniżania samego siebie itd. Do poszczególnych członów podziałów należą różnorodne obiekty psychosemiotyczne, nawet takie, które przez semiotyków nie-psychologów są zazwyczaj zaliczane do różnych grup. I tak np. obiekty psychosemiotyczne wyrażające pogardę mogą być gestami, zachowaniami czynnymi lub biernymi (np. afrontami)<sup>75</sup>, wyrazami mimicznymi, ale także słowami (np. obelgami, wyrazami wulgarnymi)<sup>76</sup>, symbolami, a nawet podobiznami (np. zjadliwymi karykaturami)<sup>77</sup>. Równie różnorodne są wyrazy uznania lub pochwały.

W *Rozmowie o jedności prawdy i dobra* (1936) Witwicki pisze, że istnieją dwa rodzaje poznania: dyskursywne (czyli poznanie za pomocą pojęć i wyrazów o wyraźnym i ustalonym znaczeniu (inaczej terminów)) i obrazowe (czyli poznanie za pomocą przedstawień)<sup>78</sup>. W pracy tej czytamy:

Ten sam przedmiot może się nam rozmaicie przedstawiać, zależnie od tego, czy myślimy o nim za pomocą obrazów i nastrojów, czy też z pomocą terminów określonych, czy bierzemy go przez barwną mgłę wyobraźni, czy też przez ostre szkło pojęć<sup>79</sup>.

---

<sup>75</sup> Por. *Ibidem*, s. 204-205.

<sup>76</sup> Por. *Ibidem*, s. 205.

<sup>77</sup> Por. *Ibidem*, s. 217.

<sup>78</sup> W. Witwicki, *Rozmowa o jedności prawdy i dobra*, Lwów 1936, s. 18.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 18-19.

Z kolei w objaśnieniach do Platońskiego *Fileba* Witwicki pisze:

raz można powiedzieć, że słupy w Propylejach są bardzo grube, a innym razem powiedzieć, że mają u dołu 160 cm średnicy. To «bardzo» i «bardziej», i «mniej», i «słabo», i «mocno», i «zbyt» [...] to są nasze mętne określenia przedmiotów i zdarzeń. Podobnie jak inne, ściśle określenia ilościowe są również nasze. Jednemu i temu samemu przedmiotowi lub zdarzeniu mogą przysługiwać równocześnie dwa określenia: jedno mętne, a drugie ściśle. W przedmiocie lub zdarzeniu nic się nie zmienia przez to, jeżeli je człowiek określi raz mętnie, a raz ściśle<sup>80</sup>.

Przedmioty można zatem ujmować w różnych przedstawieniach – obrazowych lub nieobrazowych. Przedstawienia te znajdują swój wyraz w obiektach semiotycznych różnego rodzaju: przedmioty ujęte w przedstawieniach obrazowych są odwzorowywane przez wizerunki, a ujmowane w przedstawieniach nieobrazowych – symbolizowane przez znaki, czyli przede wszystkim wyrażenia języka; znaki odpowiadają pojęciom<sup>81</sup>. Jak już wspominaliśmy, przedstawienia zawierające układy spoiste umożliwiają człowiekowi poznanie świata, a efekt tego poznania w postaci wiedzy notowany jest w znakach (takich jak np. wyrażeniach języka) lub wizerunkach. Wiedza z kolei umożliwia człowiekowi panowanie nad światem i uzyskanie poczucia mocy.

Witwicki uważa, że różnorodne zachowania człowieka, w tym zachowania językowe (w postaci formułowania w mowie i piśmie najróżnorodniejszych wypowiedzi) pełnią przynajmniej jedną z trzech funkcji: po pierwsze, ujawniają różne kratyczne typy osobowości nadawcy (np. to, czy nadawca jest osobą skłonną wywyższać siebie lub innych ludzi czy też raczej poniżać siebie lub innych), po drugie, objawiają kratyczne uczucia nadawcy

---

<sup>80</sup> Platon, *Fileb*, przeł. W. Witwicki (1938), Warszawa 1958, s. 134 (objaśnienia W. Witwickiego).

<sup>81</sup> Por. W. Witwicki, *Psychologia*, t. 1, op. cit., s. 63.



wobec odbiorcy (np. to, czy jest to uczucie do człowieka życzliwego słabszego, równego czy silniejszego, czy uczucie do nieprzyjaciela słabszego, równego czy silniejszego), i po trzecie, obliczone są na pewien efekt kratyczny – tzn. na „podniesienie” odbiorcy, czyli sprawienie, że odbiorca stanie się mocniejszy lub poczuje się mocniejszy lub na jego „obniżenie”, czyli sprawienie, że stanie się słabszy lub poczuje się słabszy. Witwicki określa w tym duchu różne rodzaje obiektów semiotycznych. I tak np. definiuje obelgę: obelga to słowny środek zmierzający „formą lub treścią do poddania komuś poczucia poniżenia”<sup>82</sup>. A inaczej jeszcze: obelga to zwrot językowy wyrażający wstręt, gniew i pogardę dla kogoś i mający na celu wzbudzenie w innych tych samych uczuć i w ten sposób „zorganizowanie zbiorowej niechęci i napaści na kogoś, do którego się zwracamy”<sup>83</sup>, „obliczony na poniżenie kogoś i podanie go w pogardę”<sup>84</sup>.

Istnieją – według Witwickiego – trzy rodzaje obelg: (1) epitety (czyli przydomki), będące rzeczownikami i przymiotnikami pogardliwymi lub wzbudzającymi wstręt, niechęć. Epitety mogą występować wraz z czasownikami mającymi poniżyć odbiorcę (np. „Łotr łże!”)<sup>85</sup>, (2) zdania oznajmujące wyrażające supozycje, fikcyjne spostrzeżenia, przypomnienia i przepowiednie (np. zmyślane historie, opisujące rzekome dzieje), (3) imperatywy i optatywy poniżające (czyli „rozkazy, propozycje i złe życzenia”<sup>86</sup>), inaczej: przekleństwa i złorzeczenia. Odpowiednikami obelg w zachowaniach pozajęzykowych są afronty, czyli „zachowania ubliżające lub lekceważące kogoś, kto ma prawo do objawów czci i szacunku”<sup>87</sup>.

---

<sup>82</sup> W. Witwicki, *Psychologia*, t. 2, op. cit., s. 205.

<sup>83</sup> W. Witwicki, *Stosunki osobiste między ludźmi (1948)*, z cyklu: *Wiadomości z psychologii*, Warszawa 1948, zes. 9.

<sup>84</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>85</sup> W. Witwicki, *Psychologia*, t. 2, op. cit., s. 205.

<sup>86</sup> *Ibidem*, s. 205.

<sup>87</sup> Witwicki W., *Stosunki osobiste między ludźmi*, op. cit., s. 7.

Z kolei o ironii czytamy:

Ironia – to „przejrzyste udawanie słowem lub innym zachowaniem się niemocy, strachu, obawy, szacunku, czci, przyjaźni, miłości przez co się objawia obojętność, lekceważenie, pewność siebie lub pogardę w stosunku do kogoś drugiego. Zawsze ironia jest pewnym użyciem objawu dodatniego na wyrażenie uczuć osobistych ujemnych lub obojętności<sup>88</sup>.

Wypowiedź ironiczną można zatem zdefiniować tak: wypowiedź ironiczna to wypowiedź, w której użyto wyrazów służących zazwyczaj do objawiania postawy uczuciowej dodatniej, ale która w intencji nadawcy objawia postawę uczuciową ujemną.

O tym, że dana wypowiedź jest ironiczną świadczy jej intonacja, wyraz twarzy jej nadawcy, sytuacja, w której została sformułowana. Zwroty ironiczne są objawami uczuć, jakie żywimy m.in. w stosunku do słabszych nieprzyjaciół.

Wypowiada się także Witwicki na temat oszczerstwa i obmowy. Oszczerstwo to

podawanie osobom trzecim faktów, rysów, cech osoby drugiej niezgodnych z rzeczywistością, a oświeclających drugiego ujemnie w oczach środowiska, do którego dana informacja dochodzi<sup>89</sup>.

Z obmową mamy do czynienia wtedy, gdy podawane przez kogoś niepochlebne informacje o kimś są prawdziwe<sup>90</sup>. Można zatem obmowę zdefiniować jako przekazywanie osobom trzecim prawdziwych informacji o osobach drugich, które mają w zamierzeniu nadawcy wywołać w odbiorcach negatywne uczucia wobec osób, których dotyczą.

Witwicki przeciwstawia podobizny – znakom. Podobizny dzieli na trwałe<sup>91</sup> (np. fotografie, portrety, posągi<sup>92</sup>) i nietrwałe (np. czynności

---

<sup>88</sup> W. Witwicki, *Psychologia*, t. 2, op. cit., s. 207.

<sup>89</sup> W. Witwicki, *Pogadanki obyczajowe (1957)*, op. cit., s. 145.

<sup>90</sup> Por. *ibidem*, s. 146.

<sup>91</sup> O trwałych podobiznach czytamy w: Lukian z Samosaty, *Dialogi wybrane*, op. cit., s. 67 (objaśnienia W. Witwickiego do *O żalobie*).

<sup>92</sup> *Ibidem*, s. 67.

naśladowujące czyjeś zachowanie lub wygląd, przedstawienia teatralne, etiudy pantomimiczne oraz tańce zawierające elementy pantomimy)<sup>93</sup>. W obrębie podobizn są zarówno imitacje, jak i nieimitacje. Imitować, czyli naśladować, a inaczej jeszcze – kopiować – to, zdaniem autora *O stosunku natury do sztuki (1906)* „zrobić *facsimile*, zrobić przedmiot drugi, który by posiadał wszystkie cechy pierwszego”<sup>94</sup>. Imitacjami trwałymi są odlewy z natury<sup>95</sup>, nietrwałymi – np. przedrzeźnianie<sup>96</sup>. Podobiznami-nieimitacjami są wszelkie dzieła sztuk odtwarzających, bowiem „naśladowanie przyrody w sztuce to rzecz nie tylko niemożliwa do spełnienia, ale i niepożądana”<sup>97</sup>. *Implicite* dzieli także Witwicki podobizny ze względu na inne jeszcze kryterium – mianowicie ze względu na to, czy są one wytworami nauki czy sztuki. Podobizny w nauce (np. wykresy geometryczne, mapy, rzuty równoległe) służą informowaniu o rzeczywistym kształcie przedmiotów<sup>98</sup> (zwraca np. Witwicki uwagę na doniosłą rolę wiernych ilustracji w nauce historii i lekturze dawnej literatury<sup>99</sup>), natomiast podobizny w sztuce – służą celom estetycznym.

Odmianą podobizny jest – według autora *Psychologii* – karykatura, czyli „zręczna podobizna czyjaś, w której jego charakterystyczne cechy są zaakcentowane, ale tak, że całość sugeruje lekceważenie, pewną pogardę lub wstręt rzeczywisty lub udany”<sup>100</sup>. Wolno sądzić, że zazwyczaj karykatura jest ikoniczną obelgą, jest to przedmiot, który obliczony jest na pewien kratyczny efekt: w zamierzeniu twórcy ma on poniżyć pewną osobę, wzbudzić w odbiorcach niechęć do tej osoby,

---

<sup>93</sup> Por. W. Witwicki, *Nowoczesny taniec religijny (1929)*, [w:] A. Nowicki, *Witwicki*, op. cit., s. 260.

<sup>94</sup> W. Witwicki, *O stosunku natury do sztuki (1906)*, op. cit., s. 185.

<sup>95</sup> *Ibidem*, s. 191.

<sup>96</sup> W. Witwicki, *Psychologia*, t. 2, op. cit., s. 218.

<sup>97</sup> W. Witwicki, *O stosunku natury do sztuki (1906)*, op. cit., s. 195.

<sup>98</sup> Por. Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki (1948), t. 2., Warszawa 1999, s. 284 (objaśnienia W. Witwickiego do Księgi dziesiątej).

<sup>99</sup> W. Witwicki, *Psychologia*, t. 1, op. cit., s. 333.

<sup>100</sup> W. Witwicki, *Psychologia*, t. 2, op. cit., s. 217.

a także wyrazić niechęć twórcy do niej. Wyrażone uczucia i wzbudzone uczucia mogą być różnej siły, stąd bywają karykatury brutalne i zjadliwe ale także subtelne i bardziej pochlebne<sup>101</sup>. Zdaniem Witwickiego, niektóre karykatury tylko pozornie zmierzają do poniżenia kogoś, w istocie celem ich twórcy jest pochwalenie kogoś. Karykatura nie musi być podobizna trwałą – np. rysunkiem, może być też podobizna nietrwałą – przedrzeźnianiem, czyli pewną imitacją, naśladowaniem czyjegoś zachowania lub wyglądu z ujemnym zaakcentowaniem charakterystycznych cech owego wyglądu lub zachowania. Karykatura może być zrobiona też słowem lub gestem.

Jak widzimy, w teorii autora *Psychologii*, podobizny – podobnie jak wyrażenia językowe – mogą pełnić wiele „kratycznych” funkcji. Mogą wzmagać w człowieku poczucie mocy ze względu na to, że są przedmiotami należącymi do nauki i umożliwiają poznanie świata lub ze względu na to, że są dziełami sztuki i wzbudzają przeżycie estetyczne. Mogą także wyrażać różne rodzaje kratycznych uczuć i skłonności nadawców, a także ewokować różne przeżycia kratyczne zarówno w odbiorcach, jak i nadawcach, mogą być tworzone z intencją osiągnięcia kratycznego efektu – w celu poniżenia lub podwyższenia odbiorcy lub nadawcy.

## **6. Kratyzm w filozofii kultury, filozofii polityki i socjologii**

Witwicki nie stworzył rozbudowanej teorii z dziedziny filozofii kultury, filozofii polityki i socjologii, niemniej w jego pracach można odnaleźć pewne uwagi dotyczące zagadnień z tego zakresu.

I tak, kulturę można w koncepcji Witwickiego pojmować jako zespół trwałych i nietrwałych wytworów człowieka, w których wyraża się życie psychiczne jednostek, grup, a nawet duch ludzkości. Wszystkie te ludzkie wytwory są tzw. źródłami czyli dokumentami psychologicznymi. Dokumentami takimi są obyczaje prywatne i publiczne, stroje, listy, biografie i autobiografie, prawdziwe

---

<sup>101</sup> Por. *ibidem*, s. 217.

informacje o czyimś postępowaniu, pamiętniki, wyznania, sprawozdania z rozmów, wiadomości o rozwoju ludzi, baśnie, mity i podania, piosenki, przysłowia, protokoły z obserwacji, dzieła sztuk plastycznych, pomniki i napisy na nagrobkach<sup>102</sup>, wszelkie książki, a zatem także dzieła naukowe<sup>103</sup> i dzieła literatury pięknej – poetyckie, epickie i dramatyczne – a nawet marginalia, czyli zapiski czytelników na marginesach książek, w których objawia się ich osobisty stosunek do tekstu<sup>104</sup>. We wszystkich źródłach wyrażają się ludzkie uczucia i skłonności heteropatyczne o zabarwieniu kratycznym.

Z refleksji natury socjologicznej, warto przytoczyć wypowiedź Witwickiego z komentarza do *O żalobie* Lukiana z Samosaty:

Życie społeczne pociąga za sobą jednolite, zwyczajowe zorganizowanie objawów życia uczuciowego. Podobnie przecież i wesela miały i mają swój ustalony porządek i zwyczajową organizację<sup>105</sup>.

Ponieważ na życie uczuciowe składają się m.in. kratyczne uczucia i skłonności heteropatyczne, można powiedzieć, że znajdują one swój wyraz także w życiu społecznym.

Witwicki kilkakrotnie wypowiada się na temat organizacji różnego typu. W pracy *Psychologia a wojsko* stwierdza, że wszędzie tam, gdzie jest hierarchia – a zatem również w wojsku – pojawia się okazja do przeżywania uczuć wyższości i niższości i objawiania związanych z tym cech charakteru: dumy, zarozumiałości, poczucia godności, arogancji, nonszalancji, okrucieństwa i innych dyspozycji heteropatycznych<sup>106</sup>. Kratyczne uczucia i skłonności wyrażają się także w ustrojach

---

<sup>102</sup> Lukian z Samosaty, *Dialogi wybrane*, op. cit., s. 71 (objaśnienia W. Witwickiego do felietonu *O żalobie*).

<sup>103</sup> Dusza ludzka wypowiada się zarówno w dziełach naukowych, jak i dziełach sztuki, por. W. Witwicki, *O stosunku nauki do sztuki*, op. cit., s. 58.

<sup>104</sup> W. Witwicki, *Jak czytać warto (1928)*, [w:] A. Nowicki, *Witwicki*, op. cit., s. 249.

<sup>105</sup> Lukian z Samosaty, *Dialogi wybrane*, op. cit., s. 71 (objaśnienia W. Witwickiego do *O żalobie*).

<sup>106</sup> Por. W. Witwicki, *Psychologia a wojsko*, op. cit., s. 29.

politycznych – np. w dyktaturze objawia się zazwyczaj wzmożone poczucie mocy władcy. Wydaje się, że w kategoriach kratyizmu można by w teorii Witwickiego wyjaśniać nie tylko charakter poszczególnych organizacji (w tym ustrojów politycznych), ale także przemiany w organizacjach (w tym przemiany ustrojowe) i stosunki społeczne między grupami społecznymi. Relacje te należałoby zapewne «podciągnąć» pod kategorię walki. W *Dobrej nowinie według Mateusza i Marka* – w komentarzach do Ewangelii czytamy np.

Ostre występowanie przeciw czynnikom rządzącym było zawsze niebezpieczne. Walka o władzę jest ryzykowna. Nawet walka między władzą świecą i duchowną. Żadna władza nie znosi poniewierania jej i nie pozwoli, żeby do niej zrażano podwładnych. Żadna też nie chce, żeby ją zastąpił ktoś inny<sup>107</sup>.

\* \* \*

Jak widzimy, Witwickiego teoria kratyizmu stanowi podstawę wielu innych teorii autora *Psychologii*. Jej status naukowy jest jednak problematyczny: czy jest to naukowa teza psychologiczna, czy też teza metafizyczna, która wykracza poza doświadczenie, która w drodze doświadczenia nie może być sprawdzona? Uważamy – wbrew wielu uczonym – że teoria kratyizmu, czy to jako pogląd, wedle którego człowiek posiada popęd do przeżywania poczucia mocy towarzyszącego podnoszeniu lub poniżeniu siebie lub innych, czy to jako teza, wedle której każdy człowiek unika poczucia poniżenia, a zmierza do tego, żeby uzyskać poczucie mocy, jest tezą filozoficzną, metafizyczną tezą w psychologii. Jest założeniem, którego nie sposób ani zweryfikować, ani sfalsyfikować. Przyjęcie tego założenia pozwala oczywiście opisać i wyjaśnić wiele zjawisk życia psychicznego, jednak zjawiska te można równie dobrze opisywać i tłumaczyć odwoławszy się do zupełnie innych założeń.

---

<sup>107</sup> *Dobra nowina według Mateusza i Marka*, op. cit., s. 289.